

ks. Paweł Bogumił Sobuś

Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Częstochowskiej

e-mail: pbs@niedziela.pl

Antropocentryczny wymiar życia gospodarczo-społecznego

1. Uwagi wstępne

U progu epoki postindustrialnej dostrzega się niewystarczalność i błędność wielu zasad i struktur rządzących życiem ekonomicznym. Źródłem owych mankamentów jest zapoznanie prawdy głoszonej przez *Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*” o tym, że „człowiek [...] jest twórcą całego życia gospodarczo-społecznego, jego ośrodkiem i celem” (KDK 63). Nauczanie Kościoła akcentując rolę człowieka w procesach gospodarczych wpisuje życie ekonomiczne w szeroko rozumianą dziedzinę kultury ludzkiej. Uznając autonomię ekonomii i racjonalności ekonomicznej zachęca do refleksji etycznej nad działalnością gospodarczą¹.

Ze społecznej natury człowieka wynika, iż istnieje wzajemna zależność pomiędzy rozwojem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa. Człowiek jest i powinien być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, bowiem ze swej natury koniecznie potrzebuje życia społecznego. Dla człowieka życie społeczne nie jest jedynie czymś dodatkowym. Przez obcowanie z innymi, wzajemną pomoc i dialog może odpowiedzieć na swoje powołanie, a także dokonuje się rozwój jego uzdolnień (por. KDK 25).

2. Człowiek jako twórca życia gospodarczo-społecznego

Jan Paweł II przypomina, że zdrowa ekonomia opiera się zawsze na właściwej koncepcji człowieka, który posiada niezbywalną godność wynikającą z faktu jego związania z Bogiem na płaszczyźnie stwórczo-zbawczej. Stworzony *na obraz i podobieństwo Boże* (Rdz 1, 26) sam winien być twórczy w służbie innym, również w obszarze życia ekonomicznego. *Podobieństwo to ujawnia, że człowiek, będący na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu dla nie same, nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie samego* (KDK 24)².

Przynależność do społeczeństwa wynikająca ze wzajemnych powiązań między ludźmi rodzi nie tylko dobrodziejstwa, lecz tworzy także obowiązki (por. PP 17). Dla człowieka

¹ Por. F. Kampka, *Moralny sens gospodarki w nauczaniu Kościoła*, [w:] M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, RW KUL, Lublin 1996, s. 493; J. Gocko, *Ekonomia a porządek moralny*, [w:] J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), *Jan Paweł II – Encyklopedia Nauczania Moralnego*, Polwen, Radom 2005, s. 174.

² Por. P. Przesmycki, *Etyka życia gospodarczego w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Annales*” 2007, t. 10, nr 1, s. 26.

życie gospodarczo-społeczne powinno być zawsze otwarciem na drugiego człowieka. Relacje ekonomiczne są zawsze relacjami ludzkimi. Człowiek żyje i pracuje razem z innymi i dla innych, co rodzi odpowiedzialność za życie w społeczeństwie. Angażując się w wytwarzanie, posiadanie i wymianę dóbr materialnych człowiek powinien żyć i działać na miarę własnego człowieczeństwa, czyli z zachowaniem zasad moralnych. Człowiek obecny w świecie, zaangażowany w przetwarzanie świata i wytwarzanie dóbr ekonomicznych, przemienia jednocześnie siebie stając się coraz intensywniej i głębiej człowiekiem³.

Życie gospodarcze, tak w wymiarze rządzących nim praw ekonomicznych, jak i w wymiarze odpowiednich dla tego obszaru życia społecznego metod działania, kieruje się własną autonomią. Jednak niezbędny jest tu ukierunkowany postęp gospodarczy stymulowany przez demokratyczne zasady społeczne, szerokie uczestnictwo obywateli, podkreślenie personalistycznego wymiaru ekonomii, co łączy się z podmiotową obecnością człowieka w procesie gospodarczym oraz z nastawieniem życia gospodarczego na służbę człowiekowi, ludzkiej społeczności i pokojowi międzynarodowemu (por. KDK 64–65).

U fundamentu struktur gospodarczych znajdują się bowiem struktury społeczne. Rozwój ekonomiczny zależy nie tylko od trafnej polityki ekonomicznej, lecz niemniej również od zaplanowanego rozwoju społecznego. Bez tego nie nastąpią zmiany zachowań społecznych ludzi, w ramach których znajdują się także zachowania gospodarcze⁴.

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z roku 1992, Gary Becker stwierdza, że *wykształcenie, zdolności i inne nabyte kwalifikacje stały się decydującymi czynnikami produktywności jednostki i narodu. [...] Pierwszorzędnym czynnikiem decydującym o poziomie życia kraju jest rozwijanie i wykorzystywanie zdolności, wiedzy, zdrowia i zwyczajów ludności*⁵. Powołuje się na przykład „azjatyckich Tygrysów gospodarczych”: Japonii, Korei Południowej, Tajwanu czy Hongkongu. Wskazuje, że kraje te nie posiadają surowców naturalnych, których znaczenie zbyt przeceniano jako decydujących czynników postępu ekonomicznego. Mimo tego osiągnęły znaczny wzrost gospodarczy, gdyż mają wykwalifikowaną, przygotowaną, wydajną siłę roboczą, a ponadto zaangażowane i odpowiedzialne rodziny⁶.

Jedną z najważniejszych instytucji w każdym społeczeństwie, odpowiadającą wewnętrznej naturze człowieka, jest rodzina. Zajmuje się ona wychowaniem dzieci. Wpaja wartości następnym pokoleniom. Pomaga stawić czoło zagrożeniom płynącym z chorób czy niepowodzeń ekonomicznych. Stanowi zabezpieczenie dla osób starszych. *Rodzina, będąca czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych, istotnych dla rozwoju i powodzenia własnych członków; rodzina jest miejscem spotkania różnych pokoleń, które pomagają sobie wzajemnie w osiąganiu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego*⁷.

³ Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, RW KUL, Lublin 1996, s. 201. R. Rogowski nazywa to stawianiem się człowieka bardziej *duchem w materii*, a otaczający go świat staje się bardziej *materią ku duchowi*. Por. *Antropologiczne podstawy postępu*, „Ateneum Kapłańskie” 66 (1974), t. 82, s. 426.

⁴ Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność, op.cit.*, s. 163–164.

⁵ G. Becker, *Znaczenie kapitału ludzkiego*, „Społeczeństwo” 1997, nr 1–2, s. 51–52.

⁶ Por. tamże s. 52.

⁷ *Karta Praw Rodziny*, Wstęp E-F, [w:] K. Klauza (red.), *Rodzina środowiskiem życia*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1994. Por. KDK 25; G. Becker, *Rodzina jako podstawowa jednostka gospodarcza*, „Społeczeń-

Rodzina jest fundamentem dobrego społeczeństwa i sukcesu gospodarczego. Pomimo podlegania przemianom w czasie zawsze pozostaje ważnym elementem nowoczesnej gospodarki. Stanowi bowiem o ludzkim kapitale w działalności ekonomicznej. By zatem ten kapitał zrozumieć, należy dokonać refleksji nad kondycją rodziny. To przecież rodziny zajmują się własnymi dziećmi i troszczą się na miarę swych możliwości o ich kształcenie i rozwój ich zdolności. Są głównymi promotorami wartości w społeczeństwie⁸.

3. Człowiek jako centrum życia gospodarczo-społecznego

Encyklika *Populorum progressio* zwraca uwagę, że każdy człowiek powołany jest do rozwijania samego siebie. Posiadając różne zdolności i talenty ma troszczyć się o ich nieustanny postęp, aby mogły wydać owoce. Dzięki wychowaniu w swoim środowisku społecznym i własne starania może osiągnąć dojrzałość, która pozwoli mu zmierzać ku wyznaczonemu mu przez Stwórcę celowi. Niezależnie od stopnia wpływów i zależności zewnętrznych posiadając rozum i wolność bierze odpowiedzialność za swój własny rozwój i zbawienie (por. PP 15)⁹.

W nawiązaniu do soborowej konstytucji *Gaudium et spes* adhortacja *Christifideles laici* nazywa człowieka *ośrodkiem życia gospodarczo-społecznego* (ChL 43). Działalność ekonomiczna jest jedną z dziedzin ludzkiego życia, w której człowiek ma żyć i działać na miarę swego człowieczeństwa, czyli z zachowaniem odpowiednich zasad etycznych. Istota ludzka rozpatrywana w pełnym porządku prawdy i dobra, a zatem w porządku poznawczym i moralnym, znajduje się w centrum, wokół którego koncentrują się wszelkie ustalenia normatywne i dyrektywne, chociaż moralny walor obu porządków jest wyraźnie odrębny. Encyklika *Sollicitudo rei socialis* ujmując to następująco: *Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie postrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej* (SRS 33)¹⁰.

Dokonująca się w granicach porządku moralnego wszelka działalność gospodarcza prowadzona zgodna z właściwymi jej metodami i prawami powinna zdążać do realizacji zamysłu Boga względem człowieka. Występujące w gospodarce dążenie do zwiększenia produktywności winno stawiać sobie za cel zaradzenie potrzebom wzrastającej liczbie ludności i sprostanie rosnącym oczekiwaniom ludzi. Trzeba zatem popierać wysiłki, które zmierzają do postępu gospodarczego. Postulowali to już Pius XI w *Quadragesimo anno* (nr 42–43) i Jan XXIII w *Mater et Magistra* (nr 208).

Do elementów służących postępowi gospodarczemu konstytucja *Gaudium et spes* zalicza postęp techniczny, ducha wynalazczości, starania o tworzenie i rozbudowę przedsiębiorstw, usprawnienie metod produkcji oraz rzetelne wysiłki ludzi zatrudnionych przy produkcji. Wskazuje, że celem owego wzrostu nie jest jedynie wzrost masy towarowej, czy też zysk lub zdobycie władzy. Postęp gospodarczy winien być nastawiony na służenie czło-

stwo” 1997, nr 1–2, s. 39–42; M. Smereczyńska, *Rodzina a polityka społeczno-gospodarcza państwa*, „Annales” 2006, t. 9, nr 1, s. 191–192.

⁸ Por. G. Becker, *Znaczenie kapitału ludzkiego*, *op.cit.*, s. 54; S. Zamagni, *Rodzina jako podmiot gospodarczy*, „Społeczeństwo” 2003, nr 2, s. 230–232.

⁹ Por. F. Kampka, *op.cit.*, s. 494.

¹⁰ Por. F. Greniuk, *Człowiek ośrodkiem życia społeczno-gospodarczego*, „Roczniki Teologiczne” 1991–1992, nr 38–39, t. 3, s. 47.

wiekowi z uwzględnieniem jego wielorakich potrzeb, tak materialnych, jak i duchowych (por. KDK 64).

Najbardziej powszechnym i bezpośrednim narzędziem rozwoju gospodarczego jest ludzka praca. Jest ona prawem i powinnością każdego człowieka. Powinna być wykonywana z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim. Należy ją traktować jako sposób osobistego uświęcenia, gdyż przez pracę ma się rozwijać w swoim człowieczeństwie (por. RH 15; ChL 43).

Praca służy utrzymaniu życia własnego i najbliższych. Staje się okazją do współpracy z innymi. Jej solidne wykonanie jest okazją do okazania szczerzej miłości, gdyż z jej efektów mogą korzystać inni ludzie. Stanowi współdziałanie z Bogiem w doskonaleniu rzeczy stworzonych. Praca składana Bogu w ofierze jest złączeniem się z dziełem zbawczym Chrystusa, który sam pracując nadał pracy szczególną godność (por. KDK 67; LE 24–27).

Otrzymane przez człowieka zadanie panowania nad stworzeniem ma być wykonane rozumnie i z miłością. Człowiek ma poczuwać się do odpowiedzialności za nieustannie otrzymywane od Boga dary. Obowiązkiem jego jest poprzez własną pracę te dary rozwijać i dopełniać odkrywając ukryte w nich zasoby i wartości, by w przemienionej formie przekazać je kolejnym pokoleniom. W przetwarzaniu świata ma uwzględniać tak porządek praw biologicznych, jaki i moralnych (por. LE 25; SRS 34; ChL 43).

Życie gospodarczo-społeczne od wszystkich domaga się w nim udziału, dlatego Kościół głosi „opcję preferencyjną na rzecz ubogich”¹¹. Celem tego zaangażowania na rzecz ubogich jest umożliwienie im aktywnego uczestnictwa w życiu gospodarczo-społecznym. Pierwszorzędnym celem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb ubogich. Kolejnym zadaniem są odpowiednie inwestycje w dziedzinie oświaty, ochrony zdrowia, podstawowej infrastruktury społecznej oraz w tych dziedzinach gospodarki, które dostarczą pilnie potrzebne nowe miejsca pracy, dobra i usługi. Przyczynić się to może do wzrostu uczestnictwa w gospodarce i upowszechnienia własności, które sprzyja zaangażowaniu gospodarczemu (por. KDK 88; OA 23; ICHW 46–50, 66–68)¹².

4. Człowiek jako cel życia gospodarczo-społecznego

W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II zwraca uwagę, że dokonujące się w historii procesy nie prowadzą automatycznie ku lepszemu. W jednych krajach ludzie pozbawieni są podstawowych środków do życia i swobód obywatelskich. W innych nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne łączą się z lękiem o przyszłość i sprzyjają potęgowaniu się postaw egoistycznych (por. FC 6).

Populorum progressio przestrzega przed mentalnością uznającą rosnący dobrobyt za cel najwyższy. Sam postęp niesie podwójną możliwość: z jednej strony jest niezbędny człowiekowi do jego coraz to pełniejszego rozwoju, z drugiej zaś rodzi niebezpieczeństwo uznania rozwoju za najwyższe dobro i zniechęcenia do dbałości o cokolwiek innego. Ta

¹¹ Pod pojęciem ubóstwa kryje się nie tylko materialne, ale także moralne, kulturowe, religijne, rasowe. Należy dodać, że według wskazań *Centesimus annus* jako ubóstwo rozumieć należy pozbawienie własności prywatnej czy to w efekcie wykluczenia przez innych, czy też samowykluczenia (por. CA 6). Por. B. Mielec, *Bieda i bogactwo*, [w:] P. Andryszyk (red.), *Chrześcijańskie wyzwania... zagadnień społecznych*, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2002, s. 103.

¹² Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność*, *op.cit.*, s. 211; F. Greniuk, *op.cit.*, s. 54.

druga postawa sprzyja traktowaniu innych ludzi utylitarnie jako środków do zdobywania korzyści. Samo tylko zdobywanie dóbr ekonomicznych staje na przeszkodzie rozwojowi człowieka, sprzeciwia się jego wrodzonej wielkości, a wytworzona postawa chciwości owocuje niedorozwojem moralnym (por. PP 19).

Chociaż działalność ekonomiczna kształtuje w jakiejś mierze byt człowieka, to jednak nie określa w pełni całego człowieka. U podstaw definicji człowieka znajduje się bowiem jego przeznaczenie. Człowiek uświadamia sobie swą transcendentną godność, która jest szczytem jego człowieczeństwa i której żaden mechanizm społeczny czy zbiorowy podmiot nie może zastąpić. Życie gospodarczo-społeczne, będące przekształcaniem rzeczywistości doczesnej, stanowi jeden z obszarów urzeczywistniania samego siebie i realizacji swego powołania (por. KDK 50; CA 13)¹³.

Cała działalność gospodarcza ma stawiać sobie za cel służbę człowiekowi. Powinna uwzględniać jego potrzeby materialne, wymagania życia intelektualnego, moralnego, duchowego i religijnego. Dobra materialne są zawsze środkiem – chociaż niekiedy ważnym i niezbędnym – do osiągnięcia zasadniczego celu, jakim jest moralna doskonałość osoby. Nigdy żadne dobra bezosobowe nie przewyższą dobra osoby ludzkiej, które jest najwyższą wartością. Konstytucja *Gaudium et spes* podkreśla, że służebny charakter postępu gospodarczego dotyczy każdego człowieka niezależnie od rasy i miejsca zamieszkania (por. KDK 64)¹⁴.

Encyklika *Centesimus annus* przestrzega przed „błędem antropologicznym”, jakim jest uznanie człowieka za jedynie element organizmu społecznego, co powoduje, że dobro osoby zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu gospodarczo-społecznego. Zafalszowaniem rzeczywistości jest utrzymywanie, iż dobro jednostki można zrealizować nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru oraz niezależnie od przyjęcia przez nią odpowiedzialności za dobro i zło w sposób indywidualny i wyłączny. W ten sposób człowiek zostaje utożsamiony z określonym zespołem relacji społecznych, a równocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który – podejmując je – tworzy porządek moralny (por. CA 13)¹⁵.

5. Podsumowanie

Na człowieka należy spoglądać integralnie w jego duchowo-cieleśnej konstytucji podkreślając jego godność i wartość oraz nadprzyrodzone powołanie, co pozwala uwypuklić jego transcendencję w relacji do sfery życia ekonomicznego. W swej działalności wytwórczej, posiadaniu i wymianie dóbr człowiek winien zachowywać właściwe normy moralne. Jednakże w różnych miejscach globu ziemskiego dostrzega się nieustanne pogłębianie się nierówności społecznych. Śasiadują ze sobą luksus i nędza, niedostatek rzeczy koniecznych do życia i zbytek połączony z marnotrawstwem dóbr. Niezbędnym jest więc tworzenie takich instytucji gospodarczych, które nie będą negować czy niszczyć wymiaru ludzkiego, moralnego i społecznego człowieka, a ponadto będą stwarzać warunki życia i zaangażowa-

¹³ Por. J. Gocko, *Ekonomia a moralność*, op.cit., s. 169–170.

¹⁴ Por. K. Gryżenia, *Dobro wspólne – rozwój osobowy – życie gospodarcze*, „Annales” 2007, t. 10, nr 2, s. 20.

¹⁵ Por. P. Przesmycki, op.cit., s. 27.

nia w działalność gospodarczą odpowiadającą ludzkiej godności oraz sprzyjające integralnemu rozwojowi człowieka.

The Anthropocentric Dimension of Social and Economic Life

Summary

The Pastoral Constitution on the Church in the Modern World "Gaudium et Spes" says, "for man is the source, the center, and the purpose of all economic and social life" (63). Therefore, the man's dignity has to be considered integrally in both his spiritual and bodily constitution and emphasized alongside his value and supernatural vocation. This enables attributing a special role to his transcendence in economic life. In their own productive activity, the possession and exchange of goods, a man should adhere to proper moral norms. However, what is observed is the incessant deepening of social inequalities in different parts of the earthly globe. Luxury accompanied by the wasting of goods adjoins indigence of people suffering a shortage of necessities. Thus it seems vital that economic institutions be established whose goal will be promoting good living conditions and an individual's engagement in dignified economic activity and which will not destroy their human, moral and social dimension.